PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 75.

WARSZAWA. ŚRODA.— d. 9/21 Września 1853 roku.

O LASACH
GUBERNJI GRODZIEŃSKIÉJ.

Gubernja Grodzieńska leży pomiędzy 54°3′ i 51°31′ szerokości północnéj i między 40°7′ a 43°32′ długości wschodniéj i zajmując przestrzeni mil kwadr. 690 (a), graniczy od północy z gubernją Wileńską, od wschodu z Mińską, od południa z Wołyńską, a od zachodu z królestwem Polskiem.

Grodno osada słowiańska, co potwierdza jéj imie pochodzące od *gród*, według latopisów Ruskich, już w roku 1120 było stolicą udzielnéj włości należącéj do Wsiewołoda Dawidowicza, prawnuka Jarosława przezwanego Mądrym. Był tu początkowie nad rz. Niemnem drewniany zamek czyli grodzisko, które zburzone przez Mongołów i opuszczone przez Rusinów, założycieli Grodna, przeszło w spokojną posiadłość Litwinów, którzy tu na zgliszczach dawnego grodu, nowy zamek zbudowali. Pierwszym władcą nowego Grodna był Erdziwiłł Montwiłocz książę Litewski. Władysław Jagiełło król Polski w r. 1391, nadał pierwszy przywiléj na swobody miejskie dla Grodna i wyzwolenie go z pod praw ziemskich. Od 1802 roku Grodno zostało miastem gubernjalnem.

Gubernja Grodzieńska dzieli się na 9 powiatów następujących: Grodzieński, Sokolski, Białostocki, Wołkowyski, Bielski, Brzeski, Kobryński, Prużański (b) i Słonimski.

Widzimy z tego, że ta gubernja składa się z części dawnych województw: Podlaskiego, Trockiego, Nowogrodzkiego i Brzeskiego.

Oprócz znanych tu już w VII wieku Litwinów, tudzież Rusinów, w teraźniejszéj gub. Grodzieńskiéj mieli oddawna swe osady Jadźwingowie, którzy po lasach rozproszeni, czynili napady na sąsiednie kraje, a gdy na pola się przesiedlili, otrzymali od Polaków i Rusinów nazwisko *Podlasian* to jest narodu *pod lasem* osiadłego. Miasto Drohiczyn Chełmsk pierwiastkowo, Drohiczyn Podlaski następnie był stolicą Jadzwingów.

(a) W dziele *Etudes sur les forces productives de la Russie par* M. L. de Tęgoborski. Paris. 1852, przestrzeń gub. Grodzieńskiéj wykazana 692 mil kw. czyli 3,487,680 desiatin, długość wschodnia 46,4, długość zachodnia 41,34.

(b) *Prużana* miasto stołeczne powiatu, pierwotnie nazywało się *Dobuczyn*. Podług podania miejscowego, piastunka dziecię pierwotnych właścicieli tego miejsca (ks. Kobryńskich) wypuścić miała z mostu do płynącej tu rzeki Muchawiec, ztąd ponieważ je rzeka pożarła, Dobuczyn przezwanym został *Pożarłą* czyli *Prużaną*.

Ludność gubernji wynosi 900,000 mieszkańców, nie licząc wojsk stale w gubernji znajdujących się, których liczba dochodzi do 22,000 ludzi. Litwini zamieszkują w powiatach Grodzieńskim i Słonimskim, w pierwszym w 23 wsiach jest mężczyzn 726 i kobiet 787, w drugim zaś w 5 wsiach płci męzkiéj 1166 i żeńskiéj 1172 czyli razem 2338 głów. Resztę ludności stanowią: Polacy, Rusini, Wielkorosjanie, Niemcy i żydzi.

Przestrzeń leśna w gub. Grodzieńskiéj zajmuje 798,996 desiatin, z których do rządu należy 536,189 des. 313 sążni kw. (a), reszta zaś stanowi własność miast i osób prywatnych.

Wody z bagnami także znaczną przestrzeń gubernji zajmują, bo aż 298,660 desiatin. Z wielu jezior zasługuje na uwagę zwane *Jeziory* w dobrach Walickiego, o 3 mile od Grodna, które obficie dostarcza temu miastu ryb. Z rzek spławnych ważniejsze są: *Niemen*, *Bug*, *Narew*, *Szczara*, *Muchawiec*, *Pyra*, *Kotra*, *Swisłocz*, *Sokołda*, *Wołkowyja*. *Zelwa*, *Narewka*, *Biała*, *Lśna* i inne.

Oprócz tych są dwa kanały. *Ogiński* pomiędzy Jasiołdą i Szarą, łączy przez rz. Prypeć wody Dniepru z Niemnem. *Królewski* czyli *Dnieprowsko-Bużański* pomiędzy Piną i Muchawcem, z których pierwsza wpada do Prypeci, a druga do Bugu zachodniego.

Nadto są tu znane ze swych uzdrawiających skutków zrzódła słone *Druskienickie*.

Klimat tutejszy umiarkowany, przyjemny i zdrowy, pomimo tego jednak choroby niektóre, jako to: zimnica w powiecie Sokolnickim, kołtun zaś w Kobryńskim i Słonimskim stale panować się zdają.

Miejscowość i grunta są rozmaite: w powiatach Grodzieńskim, Wołkowyskim, Słonimskim i Sokolskim miejscowość górzysta, w pierwszym nad Niemnem góry kredowe, równiny zaś i bagna w powiatach Kobryńskim, Prużańskim, Brzeskim i Bialskim (b).

Znaczniejsze lasy są w powiatach Grodzieńskim i Prużańskim, w ostatnim jest znana z chowu żubrów *puszcza Białowiezka*, o któréj, jako najważniejszéj części lasów gubernji Grodzieńskiej, obszerniejszą wzmiankę uczynić wypada.

(a) Cyfry te wzięte są ze sprawozdania ministra dóbr Państwa z r. 1851, w których p. Tęgoborski zgadza się w swem powyżéj przytoczonem dziele.

(b) Blisko Grodna bursztyn znajdowany bywa. Patrz art. Ant. *Wagi w bibljotece Warszawskiéj* r. 1845 tom 2.

Puszcza Białowiezka leży między 52°29′ i 52°51′ szerokości północnéj, a 41°10′ i 42° długości wschodniéj, ma przestrzeni przeszło 30 mil kw., a obwodu 25 mil jeograficznych. Prawie cała była niegdyś własnością królów Polskich, zaczynając od Władysława Jagiełły, który tu z Witowdem łowy odbywał, wszyscy jego następcy lubili w téj puszczy polować. Od r. 1795 znaczna jéj część z rozkazu Cesarzowéj Katarzyny II, nadaną została osobom prywatnym. Miasta: Orla, Kleszczele i Narew z jednéj, stolica zaś powiatu Prużana z drugiéj strony otaczają tę puszczę, któréj długość nieprzerwana, zaczynając od wsi Hajnowszczyzny (a), wynosi mil 7, na sześcio-milowéj szerokości; lecz jeszcze dłużéj ciągnie się od Królowego mostu przez Białowieżę i Rudnie ku Swisłoczy, albo z drugiéj strony od południa na północ, między wsiami Dziadówką a Narewką.

Największe części téj puszczy należą do rządu i do dóbr prywatnych Swisłocz w powiecie Wołkowyskim leżących, własnością hr. Tyszkiewiczów będących, którzy nią jeszcze przed r. 1795 władali, ztąd pierwsza część największa, zowie się królewską czyli rządową, druga zaś Tyszkiewiczowską. Pierwsza zawiera w sobie obszaru 22,67 mil kw. jeograficznych (b) czyli desiatin 106,568 i sążni kwadratowych 22, druga zaś zaledwie wyrówna piątéj części pierwszéj. Oba te lasy odgraniczone są pomiędzy sobą rzeką Narewką.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

(a) W Hajnowszczyznie był dawniéj dom celny i mieszkanie leśniczego, tu bowiem stykały się granice Polski i Litwy.

(b) Niektórzy encyklopedyści, a mianowicie Stanisław Górski, podają rozległości puszczy rządowéj na 17 2/3 tylko mil kw.

O UŻYCIU MIELONEGO GIPSU JAKO NAWÓZ.

Gips czyli siarczan wapna zawiera w 100 częściach:

40 części kwasu siarczanego,
28 „ wapna,
32 „ wody krystalicznéj.

Jest to jeden z najsilniejszych nawozów, a ta jego własność dawnym narodom była już znaną. W naszych czasach najpierw towarzystwo ekonomiczne w Berlinie, w połowie przeszłego wieku zwróciło uwagę rolników na nadzwyczajne skutki, tego mineralnego nawozu.

W dziełku rolniczem, wydanem w Saksonji 1828 r., czytamy: „Odkrycie własności gipsu użyźniania ziemi jest tak wielkie, i w swych skutkach ważne, iż zaiste pomiędzy najużyteczniejsze dla rodu ludzkiego, w bieżącym wieku wynalazki, słusznie policzonem być może. Żadnéj bowiem nie ulega wątpliwości, iż skoro gipsowanie roli ogólnie zaprowadzonem zostanie, nie obliczone wynikną ztąd dla rodu ludzkiego korzyści“.

Już dziś, znaczna część Saksonji jedynie temu nawozowi winna swe dobre mienie; bez niego nie mogąc uprawiać takiéj ilości koniczyny, nie byłaby w możności trzymać tyle owiec i krów, a przez to produkcja wełny i nabiału zmniejszoną by została.

Wkrótce, nietylko Europa, przekonała się o wielkich z niego korzyściach, lecz nadto poznano je w Pensylwanji w północnéj Ameryce, a wielkość ta musi być znakomitą, kiedy gips sprowadzony z Francji do portu Amerykańskiego, a ztąd przeszło 160 mil angielskich na osi prowadzony, jeszcze łożone nań koszta sowicie wynagradza.

I w rzeczy samej, doświadczenia dowodzą, że morg angielski (równy $^7/_{10}$ austrjackiego morga, czyli 216 prętom nowo-polskim lub 0,368 dziesiatyny) na którym rozpostarto 2 centnary wiedeńskie gipsu, czyli 276 funtów polskich (273 fun. ros.) wydał trzy razy więcéj koniczyny niż taka sama niegipsowana przestrzeń. Zupełnie podobny skutek otrzymano w Anglji.

Morg koniczyny (0,512 dziesiatyny), użyźniony 2 centnarami wiedeńskiemi (276 fun. pols., 273 fun. ros.) mielonego gipsu, wydał 60 centnarów paszy (82 cent. 80 fun. pol., 205 pudów ros.), 86 funtów nasienia ($118^1/_2$ fun. pol., 117 fun. ros.) i 20 centnarów (27 cent. 60 fun., lub 68 pudów 14 f. ros.) słomy koniczynnéj; z niegipsowanego zaś téj saméj żyzności i gatunku ziemi, zebrano tylko 20 centnarów (27 cent. 60 fun, 68 pud. 14 f. ros.) paszy, 17 funtów wied. (23,46 fun. pol., 23,23 f. ros.) nasienia, i 5 cent. wied. (6 cent. i 90 funt. pol., 17 pudów i $3^1/_2$ f. ros.) słomy koniczynnéj.

Aby zebrać z morga polskiego (0,512 dziesiatyny) 90 centnarów (222,86 pudów) siana, 130 funtów (128,76 f. ros.) nasienia, i 45 centnarów (111,43 pudów) słomy koniczynnéj, należałoby nawieść 625 funtów ($15^1/_2$ pudów) gipsu.

Chemicy i racjonalni agronomowie uważają gips, za nader ważny drastyczny, czyli drażniący środek; zawarte w nim bowiem wapno, posiada szczególniejszą własność rozgrzewania gruntu, skutkiem czego pobudzoną i wzmocnioną zostaje wegetacja; połączony nadto z wapnem kwas, silnie przyciąga wilgoć z powietrza, i w czasie upałów napawa rośliny, będącym w niéj wodorodem. Kwas siarczanny zaś, napojony wilgocią atmosferyczną w połączeniu z siarczanem wapna, przyczynia się wiele do ożywienia wegetacji, gdyż nie tylko ciepło wywiązane z wapna korzystnie działa na korzenie roślin, ale i wilgoć przez kwas siarczanny wyssana z atmosfery, taki sam wpływ wywiera, na liście i całą roślinę. Skutkiem tego wpływ dobroczynny ciepła, którego tylko we dnie od promieni słonecznych rośliny doznają, ma miejsce i w ciągu nocy.

Angielscy gospodarze, wysypują gipsem stajnie, potrząsają nim stosy nawozu zwierzęcego, posypują nim nawet w polu hurtownie owiec. Postępowanie to, jest nader użyteczne, i sowicie wynagradza koszta na nabycie gipsu łożone, tenże bowiem połykając amoniak, najposilniejszą część nawozu zwierzęcego, sprzeciwia się ulatnianiu widzialnych i niewidzialnych wyziewów, ciągle wywiązujących się, i tworzy w połączeniu z niemi substancją stałą, najżyźniejszy nawóz stanowiącą; a oprócz tego przez podobne połączenie tamuje szkodliwy wpływ wyziewów, na oczy zwierząt mianowicie koni, i usuwa przyczyny częstych chorób. Gips nietylko na bujność wegetacji, wszystkich szerokolistnych roślin, jakoto koniczyny, wyki, grochu, rzepaku i t. p. pomyślny wpływ wywiera, ale nadto i gatunek onych polepsza, koniczynę bowiem gipsowaną, widocznie z większą chciwością bydło spożywa.

Koszta gipsowania nietylko zwróconemi zostają w pierwszym roku przez powiększony zbiór koniczyny, ale nadto następująca pszenica już w maju odznacza się od innéj na nieprzysposobionych w ten sposób polach wschodzącéj. Przyczyną téj pomyślnéj różnicy, są pozostałe po

koniczynie części korzeniaste, które po zgniciu dodają jeszcze dzielności nawozowi.

Z największą ścisłością wykonywane doświadczenia pokazują, że 1 morg angielski (równy $^{7}/_{10}$ morg. austr. Joch albo 216 prętom nowopolskim, 0,368 dziesiatyny) pszenicy, na koniczysku gipsowanem, wydał 38 buszli, czyli 10 korcy 22 garncy polskich, albo 6,52 czetwerti; z takiéj saméj przestrzeni ziemi niegipsowanéj, zebrano tylko 5 korcy 20 garncy (3,43 czetwerti) pszenicy. W pierwszym razie, cały morg austrjacki czyli polski morg wydałby 17 korcy pszenicy.

Gips wtenczas tylko najsilniéj na wegetację działa, gdy jest bardzo miałko sproszkowany. Mylnie zatém postępuje i na widoczną naraża się stratę, kto z oszczędności używa go w kawałkach, lub grubo tłuczony na roli rozrzuca. Gips niemielony, wcale lub z trudnością rozkładając się, nie tworzy wyżéj wymienionych połączeń, i tym sposobem nie spełnia wymaganych warunków. Nadto używać go należy w stanie surowym, czyli niepalonym; wypalony łącząc się zbyt szybko z wilgocią, mianowicie po deszczu, skupia się w bryłki, w tym zaś stanie równie słabo na wegetację działa, jak surowy w grubych kawałkach.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

15. Zabiedzone konie przyprowadzają prędko do pory paszeniem grochu; podupadną takie konie niebawem, jak tylko przyjdą na inny obrok.

16. Często robią oszusty koniom małe, nieszkodliwe rany, aby przy nich pokryć większe ułomności i wady.

17. Handlarze umieją także i piętnować konie; na piętna więc zbyt wielkiéj wagi kłaść nie należy.

18. Jeżeli konia przejeżdżać będzie sam handlarz, lub jego pomocnik, tedy bacznie uważać na ich wsiadanie i na pierwsze stąpienie konia. Trzeba znienacka i niby od niechcenia uchwycić jeźdźca za łytkę lub w ogóle za nogę, gdyż często się zdarza, że się tam znajdują cienkie kolce, grube igły lub szpilki, albo podobne ostre rzeczy, które konia kolą, do rączości pobudzają i czynią go poniewolnie wesołym.

Rozmaity bieg konia.

Swobodny i piękny ruch konia zależy zawsze od regularnéj jego budowy. Ruch swobodny można atoli przez zręczne kierowanie, czyli prowadzenie konia, upiększyć, gdy przeciwnie przez niezgrabne prowadzenie oszpecić go można. Zręczny jeździec potrafi wszakże takie nieudolności pokryć z łatwością. Jeżeli więc rolnik nie chce się dać uwieść takim sztuczkom, powinien dokładnie znać rozmaite biegi konia. Bieg konia dzielą: na naturalny, sztuczny i fałszywy. Bieg sztuczny nie ma dla rolnika żadnéj wartości. Bieg naturalny uważa się podług prędkości i jest: wolny czyli krok; średni czyli kłos (trucht, gręda); prędki czyli czwał (galop).

aa. Bieg naturalny.

Bieg naturalny ze wszelkiemi odcieniami jest taki, jaki koniowi wskazuje sama przyroda (natura), i któren według namiętności konia jest powolny, prędki i bardzo prędki.

1. *Krok* czyli *stępa.*

Idąc konie krokiem (stępą), mają wszystkie cztery nogi w ciągłéj czynności; wszelako jedna przednia i jedna zadnia noga zostaje ustawicznie na ziemi, przez co koń ma zawsze dwa punkta oparcia, stąpające zaś nogi mają wolność dalszego poruszania się i unoszenia daléj ciężaru, znajdującego się na nogach spoczywających. Właściwość tego poruszenia zależy na tém, że koń każdą z nóg czterech pojedynczo i w czterech po sobie następujących poruszeniach czyli podług tempo (czasu) stąpa. W pierwszem tempo podnosi koń nogę tylko trochę od ziemi, tak, iż skrob kopyta w tył jest zwrócony; w drugiem tempo podnosi się jeszcze wyżéj i zarazem naprzód zwraca; w trzeciem tempo wystawia się skrob kopyta naprzód i jest w zamiarze ustawienia się na ziemi, a w czwartem tempo dosięga już ziemi; osadza się na niéj i daje całemu ciału stały punkt oparcia. Wszystkie cztery nogi odbywają to poruszenie regularnie następującym sposobem: gdy tylna lewa noga znajduje się w pierwszem, tedy prawa przednia noga znajduje się w drugiem tempo; gdy tylna noga spoczywa na ziemi, wtenczas podnosi się w górę lewa noga przednia; gdy ta znajduje się w drugiem, tedy prawa tylna noga jest w pierwszem tempo. U konia idącego stępą, słychać w równéj mierze czasu uderzenia kopyt; z czwartem uderzeniem (postąpił) posunął się koń naprzód o jedne swoję długość.

2. *Kłus* czyli *trucht (gręda).*

Kłus jest prędszy od stępy. W nim stąpa koń przednią i tejże przeciwną tylną nogą razem, i są chwile, w których wszystkie cztery nogi nie dotykają ziemi. Przez równoczesne stawianie dwóch nóg razem na ziemię, staje się naturalnie bieg prędszym; poruszenie to pomnaża się w prędkości przez stąpienie drugich dwóch nóg, które całe ciało konia naprzód wyrzucają i zniewalają zawieszone w powietrzu nogi do rzutniejszego wysunienia się, jak przy stępie. Po drugiem dosłyszalnem uderzeniu kopyta postąpił koń naprzód o $4^{1}/_{2}$ całych długości.

3. *Czwał* czyli *galop.*

Czwał składa się z szeregu skoków, przez które koń, stosownie do sił swoich, zdolen jest największéj szybkości. Rozróżnia się zaś od stępy i kłusa przez to, że obie przednie i obie tylne nogi niemal razem się poruszają. Wpadając koń w czwał, unosi najpierw przodek i opuszcza cały ciężar na tylne golenie, które znajdując się bliżéj punktu ciężkości, łatwiéj całe ciało unieść i daléj wysadzić mogą. Postawa ciała w czwale trzyma się w linjach przekątnych, w których wtedy jedna tylna i jedna przednia noga prawie razem stąpają, a obie drugie we dwóch tempach następują. Nogi unoszą się w ten sposób, że tak obie przednie, jako też obie tylne, wyprzedzić się usiłują. Może według tego być czwał lewy albo prawy, t. j. którą nogą koń wprzód się wysadzi. Chociaż w czwale unosi się jedna noga po drugiéj z kolei, to jednak tylko trzy uderzenia kopytem wyraźnie słyszeć się dają, z których pierwsze jest krótkie, drugie dłuższe, a trzecie najdłuższe.

bb. Bieg fałszywy.

1. *Człap.*

We względzie prędkości przypada człap między kłus a stępę. Je-

żeli koń zaczynając biegnąć, wysuwa nogę przednią prawą, tedy za nią następuje zaraz prawa noga tylna; potém wysuwa się lewa przednia, a za nią lewa tylna, przyczem słychać cztery szybko po sobie następujące uderzenia kopyta. Nogi nie posuwają się tu w przekątni, ale bardzo nisko, dla czego też człap staje się przyjemnem poruszeniem dla jeźdzca, a mało utrudzającem dla konia. Człap jest oraz pośpieszniejszy od stępy. Pomimo to wszystko jest człap jednak biegiem fałszywym, i pochodzi albo ze zepsutéj młodości, albo też z trudów i zniekarowanéj starości. Największą atóli niedogodnością człapu jest, iż człapaki tylko na równych i ubitych drogach bezpiecznie biedz mogą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

H A N D E L.

Gdańsk dnia 15 września 1853 roku. Od ostatniego sprawozdania w handlu zbożowym nie widzimy żadnéj zmiany. Przy niestałéj pogodzie żniwa Angielskie i Szkockie zwolna postępują, a wystawione na targu próbki świeżéj pszenicy w gatunku i wadze do podrzędnych były liczone. Obrot interesów niewielki i ceny zeszło tygodniowe utrzymały się. Zwracało powszechną uwagę, że ze 127 ładunków z Odessy w ciągu lipca wysłanych, 118 otrzymało przeznaczenia do Włoch i Franeji, a tylko 9 poszło do Anglji. Jeżeliby i dalsze ekspedycje taki obrot brać miały, Anglja musiałaby się oprzeć na wyczerpanych i szczupłych zasobach morza Baltyckiego, coby na podniesieniu cen silny wpływ wywozić musiało.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju . .	11,710	11,254	738	—	—	—	35,713.
z zagranicy	88,833	9,170	123,790	—	4,935	12,754	—

Na głównych Europejskich placach, żadna w położeniu handlu zbożowego nie zaszła zmiana. Ceny wszędzie wysokie, rezerwy śpichrzowe małe, a trzymający zboże do żadnéj koncesji niesklonni. Tranzakcje więc ograniczały się do koniecznych potrzeb miejscowych lub zagranicznych rozkazów, bo spekulacja na teraźniejsze wysokie ceny w interesa wchodzić nie miała odwagi.

Głównym na naszym placu wypadkiem, było zniesienie przez rząd Pruski wszelkiego cła od zboża zagranicznego, Prawo to od dnia dzisiejszego wchodzi w wykonanie i trwać będzie do 31 grudnia. Tym sposobem na każdym korcu pszenicy, koszta spławu zmniejszają się o 24 grosze polskie.

Na Gdańskiéj giełdzie ceny trzymały się mocno, a może nawet z małą dążnością ku poprawie zwłaszcza w ostatnich tranzakcjach.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 248, ze śpichrza łasztów 121.

			korzec Warszawski.	
Płacono za łaszt wagi holl.	Guld.	Prus.	Rsr. kop.	Rsr. kop.
Pszenicy z wody	128 —132	540 —635	6 9	— 7 16
ze śpichrza	131 —133/4	580 —630	6 54	— 7 10
Żyta	″ —117	″ —405	″ ″	— 4 62½

Przebyło Toruń na 2 berlinkach, 116 tratwach pszenicy łasztów 66, belek sosnowych 41,805, dębowych 2,628, klepek łasztów 375, cynku cent. 1,229, kości cent. 800, starego żelaza 489.

Wysokość wody w Toruniu stóp 5 cali 4.

Kursa Zamian: Londyn 199, Hamburg 45¼, Amsterdam 102.

Makowski Kendzior i comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 1,015, pszenicy czetw. 1,629, jęczmienia czetwerti 824, owsa czetw. 2,620, grochu polnego czetwe. 94, kaszy jęczmiennéj czetw 55, kartofli czetwe. 1,085, siana pudów 19,037, słomy pudów 8,715.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 (20) Września 1853 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.				
Amsterdam 250 zł. H. . . . . . . 2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów . . . . 2 M.	91	95	—	—
Gdańsk 100 talarów . . . . 2 M.	91	80	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . . . . . . 2 M.	139	65	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . . . 3 M.	6	14	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . . . . . . 1 M.	—	—	99	50
Petersburg 100 rub sr. . . . . . . 1 M.	—	—	99	50
Paryż 300 franków . . . . 2 M.	74	10	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 2 M.	85	50	—	—
Wrocław 100 talarów . . . . . 2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.				
Pół-Imperjały	5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe	—	—	2	97½
3. PAPIERY.				
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . .	—	—	90	12
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu)	—	—	—	—
za 100 zł.	14	68	14	66½
Obligacje Udziałowe na 300 zł.	—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	6	—	5	70

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 14⅞

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 9 Września 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	100⅝	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	91⅛	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł 5-proc. . .	99¼	98
lit. B. 200 . .	22½	22½
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	—	95½
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	92	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 9 (21) września 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.